

dzy placem musztry a stacją kolei konnej przed Schottenthor, ani sposób już precyzacji się. Kilkanaście tysięcy robotników zaległo ogromny przestwór między przedmieściami Josefsstadt a miastem, posuwając się ku gmachowi izby posłów. Ze wszystkich stron, tu z ulicy wernyckiej, tam z przedmieścia Mariahilf, Josefsstadt, Neubau podciągają ogromne tłumy robotników, nawijając co chwile zgromadzoną już niezliczoną masę ludu. Najrozmaitsze krzyki i wołania dały się słyszeć. Zdaje się, że oczekiwano przejazdu cesarza i posłów do parlamentu w myśli, że tam nastąpi zagajenie rady państwa. Koło godziny 10 utworzono wielkie koło, aby mógł się naradzić nad przedmiotem „porządku dziennego.“ Ułożono więc naradę, pod gołym niebem petycję do ministerstwa i wybrano deputację, która z petycją tą miała się udać do ministra Taafego.

W kawiarni Grünsteida na rogu Herrngasse założono główną kwatery. Ztamąd wysłano pikietę do hr. Taafego z prośbą, aby dał posłuchanie deputacji robotników złożonej z dziesięciu członków. Hr. T. odpowiedział, że gotów przyjąć ich deputację, ale składającą się tylko z trzech członków. Przystąpiono więc w kawiarni Grünsteida do ścisłego wyboru z grona dziesięciu pierwotnie wybranych i wydelegowano do ministra pp. Hartunga, Baudischa i Pfeiffera. Deputacja udała się do ministra, wręczyła ministrowi petycję i wyraziła życzenia robotników. Pan minister dał deputacji dość ostrą odpowiedź. Oświadczył jej, że nie widzi bynajmniej przyczyny do tak-nielegalnego wystąpienia. „Toż to przecie jest rewolucja!“ miał powiedzieć p. minister.

Po powrocie deputacji od ministra, rozdano sobie hasło „po południu o godzinie 2giej u Zobla.“ (Zobel jest to obszerna piwiarnia na przedmieściu fabrycznym Finfhaus). W samej rzeczy o godzinie 2giej po południu nietylko wielka sala główna u Zobla była przepełniona, ale tłumy robotników obległy ze wszystkich stron gmach piwiarni.

Zgromadzenie zagajone o godzinie 3, trwało do nocy. Członkowie deputacji zdali obszernie sprawę z audjencji u ministra, poczem po krótkiej dyskusji powzięto uchwałę: że zgromadzeni w piwiarni Zobla robotnicy, pochwalają całą przedpołudniową demonstrację i piszą się zupełnie na podaną ministrowi petycję.

Na tym skończył się burzliwy dzień wczorajszy—który wiedeńszycy żywo przypominają zdarzenia r. 1848.

Z Dalmacji. Korespondent *Zatocznika* donosi jako pogłoskę, że twierdzą Drągali nie znajdując się już w rękach wojska; powstańcy milczą o tem, bo chcą i nadal jeszcze przy wyprawach do Drągali zabierać wojsku zapasy żywności, zaś wojsko także o tem nie wspomina, by się nie przynęcać do tak dotkliwej straty. Korespondent sam nie chce jeszcze wierzyć tej pogłosce. Dalej donosi, że dnia 29 list. napadli powstańcy przy Rیزano wyprawę wojskową i zabrali 5000 złr. i 230 mułów z jukami. W utarczce w Krywosy stracili powstańcy tylko 3 zabitych; 2 ranionych.

Podczas porażki wojska w wawoście hanjskim wolały powstańcy za uciekającym dowódcą: „Nie uciekaj, nie ci nie zrobimy, chcieliśmy tylko innym monarchom pokazać, jakich nasz cesarz ma jenerałów.“ Powstańcy ciągle jeszcze przerywają komunikację z Budą, jak o tem pisze korespondent *Wander*. d. 6 b. m. Po przybyciu z Wiednia majora Kodolicza i świeżych posiłków wojskowych, operacje przeciw powstańcom na nowo rozpoczęte zostaną, a wszechstronne przygotowania, jakie w tym celu czynią, świadczą najlepiej, że nie ma jeszcze nawet nadziei rychłego stłumienia powstania.

Moskwa. [Siła zbrojna — Koleje i ich znaczenie — Stosunek Rosji do innych mocarstw — Sprawa wschodnia.] Mosk. Wied. ogromny ustęp poświęcają rozpatrywaniu, o ile Rosja bezwzględnie dziś jest silniejsza niż podczas wojny krymskiej, oraz stosunków od każdego z państw europejskich.

Znajduje ona sama w sobie olbrzymi wzrost w przeciągu tych lat niewielu, a za główne jego dźwignie uważa ułatwienie komunikacji lądowej za pomocą sieci kolei żelaznych, choć niewielkiej wielkości, a wszechstronne przygotowanie, jakie w tym celu czynią, świadczą najlepiej, że nie ma jeszcze nawet nadziei rychłego stłumienia powstania.

Zatrzymuje się nieco na Prusach i mierzy ich siły ze swemi z uwzględnieniem najbliższych okoliczności. Znajduje ona, mówiąc o sobie, drogi żelazne carstwa wygodni dla działań zaczepnych, ale tóż niemniej wygodni dla nieprzyjaciela, bo brzozi są odkryte. Choćby czworobok kraju nadwiślańskiego, mianowicie fortece Modlin, Iwanogrod (Janów), Brześć litewski i cytadela warszawska uważa za niezłomne, żądaje przecie, że żadna z nich nie może służyć za punkt oparcia, broniący przystępu do wszystkich trzech linii kolei żelaznych, które muszą być otwarte i ułatwiać komunikację nieprzyjacielowi. Gorzej jeszcze, bo uważa linie te za nie użyteczne zupełnie w razie działań zaczepnych na Prusy. Isć prosto na Berlin — piszą Mosk. Wied. — znaczy wrzecz się pomocy kolei żelaznych i spotkać całą szereg warowni na Wąrcie a wkońcu trafić na Poznań, fortecę pierwszorzędną, uważaną przez znawców za najważniejszy punkt dla Prus od strony wschodniej.

Drugą drogą łączącą Rosję z Prusami jest linia idąca od Wilna i Kowna ku Królewcowi. Cóżto znaczy Wilno? co znaczy Kowno? Nic — piszą Mosk. Wied. — pod względem wojennym, a Królewec za to jest pierwszorzędną fortecą z dziesięcioma szturmemi wodnemi i nadwodnymi fortami.

Jednym słowem, widzi Rosja w Prusach jednego z najsilniejszych wrogów, którego kroki zaczepne uważałaby za najniebezpieczniejsze.

Przy dzisiejszym stanie rzeczy spokój Rosji zależy od dobrego woli Prus i kończy porównanie temi słowy: „Oby nieporozumienie Prus z nami nigdy nie miało nam dać Boże; ale czyż można, aby granice wielkiego państwa były bezpieczne, jeżeli ich istnienie zależne od łaski sąsiadów?“

Rozumowania te nie potrzebują komentarzy. Cały szereg zjawisk na wschodzie ostatnich dnienniki rosyjskie przypisyują planowi obmyślanemu w czasie uroczystości otwarcia kanału suezkiego. Ale kto był główną sprężyną działającą: Francja czy Austria w układaniu takowego, nie dają sobie odpowiedzi.

„Jeżeli Francja dokonawszy wielkiego dzieła — piszą Mosk. Wied. — które podziwia cała Europa, stara się nadać nowy kierunek sprawom Egiptu, kierunek bardziej wygodny dla jej interesów osobistych i gra tam główną rolę, to jaką rolę może odgrywać Austria? Czy działa ona jako pomocnica Francji, czy grę prowadzi na swój rachunek i w myśli przeciwniej Francji? Oto właśnie węzeł, którego rozwiązać niepodobna. Jeżeli Austria działała wspólnie z Francją, raczej była jej narzędziem, to powstanie w Dalmacji jest tylko wstępna przegrywka do dalszej muzyki, która wkrótce może zabrzmieć na całym obszarze Słowian tureckich, a dostarczyć tym sposobem zatrudnienia dla Turcji z tej strony, dla możności Francji dopięcia swoich celów i zastąpienia Izmaila paszy przez Mustafę-Fazyła. Taką drogą Francja najupełniej dopięła swego. Lecz jeżeli Austria nie działa w związku z Francją, ale odgrywa rolę samostatną, celem działania jej najgłówniejszym było uniemożliwienie związku francuzko-rosyjskiego przez drażnienie Słowian południowych, a zarazem i unicestwienie dążenia Francji w Egipcie. Obie te hipotezy są możliwe.“

Anglia.

London 10 grudnia. [Z Irlandją coraz gorzej — antyśobór protestancki. Cymming.] Trzy szczególniej kwestie czynniki angielskiego charakteru zajmują dzisiaj uwagę publiczną: edukacja publiczna, Irlandja i kolonje. Pierwszej z nich poświęcono osobny list. O stosunkach drugiejsze wobec Anglii zanadto dokładnie pisał *Spektator*, abym nie miał korzystać z kilku wierszy jego artykułu w tym tak ważnym przedmiocie. Uwagi jego wywołał długi list M. G. H. Moore'a, wystosowany do *Timesa*, w którym piszący zapewnia, że Anglja nigdy nie oddała sprawiedliwości Irlandji, wyjąwszy tylko wtedy, gdy ją do tego zmuszała obawa, że epoka jej niepodległości poprzedzająca początek dzisiejszego wieku była dla Irlandji najlepszą, że takiej nie miała nigdy, bo w niej wydała największych mężów, że dzisiaj już jest zdecydowaną wymać się z pod panowania cudzoziemskiego, które pozbawia ją odraza do bodobów i inteligencji. Irlandja, według autora pomienionego listu, „nie ma żadnej obawy przed śmiałością zamiarami, które jej zagrażają, ani nadziei trwałości i skuteczności zamiarów proponowanych, a mających zapobiedz jej uciśnieniu. Jej potrzeba innych i szerszych reform, czyli mówiąc innemi słowy: niepodległości, a przynajmniej odwołania aktu zjednoczenia.“ Zdanie to może być

prawdziwem — powiada *Spektator* — lecz dowody w nim zawarte zdają do tego, że w chwili właśnie tej, kiedy środki zaradcze rozpoczęte albo też miano już rozpocząć, obowiązkiem jest Irlandji wypowiedzieć, że nie ma żadnego zaufania do rządu, z którego ona wypływała. I nie jest to zawezwaniem Irlandji do odrzucenia wszystkich tych środków, a chwycenia się jedynie i wyłącznie dawnej polityki represji? „Anglja, mówi Moore, ustępuje tylko z bojaźnią.“ Więc dobrze, Anglja nie ustąpi. „Czy ustąpi, czy nie ustąpi — dodaje autor listu — Irlandja w żadnym razie wdzięczniejszą jej nie będzie.“ Więc łatwiej jej nie ustępować. Tak odpowiada większa część Anglików na te słowa zapewnienia, a ci, którzy je wywołują, nie są pewno przyjaciółmi Irlandji. Trudnym jest zadanie partji liberalnej, chociażby jej nie powiedziano z góry, że tak pomyślny skutek jej pracy jakoteż jej niepowodzenie, zarówno posłużą za pozór do scyjsji pomiędzy dwoma krajami. Moore i podobnie jak on myślący nałogonia wkrótce Johna Bulla do wymówienia swego „nieśmiertelnego No“, jak je nazywa p. Kiesley, a wtedy nie już nie wskazują ani sztuka dyplomatyczna, ani zmysł polityczny.

Gdy w Rzymie otwierają sobór ekumeniczny, w Neapolu antyśobór wolnościowych, tu w Londynie otwiera się także antyśobór protestancki ortodoksów. Ten ostatni, jako pocięsi przypadkowo tylko złożony, niedługo też trwać będzie. Między jego członkami górują co do liczby księży szkocy. Celem ich jest rozszerzenie ewangelji w Hiszpanji, Portugalji i we Włoszech, do modlitwy za te kraje łączą także modlitwę o oświecenie dostojników kościoła katolickiego zebranych w Rzymie, oświecenie rozumie się nie w duchu Dupanloup a w duchu Dollingera, lecz w duchu Cumminga. Ten doktor teologii szkocko-prezbiterjański zapowiedział dwa kazania, w których chce zabieganie, a to za to, że mu papież odmówił odbicia dysputy i kazania nawracającego przed soborem. W celu poparcia swych mów, ten prorok blizkiego końca świata, który na jego zmierzanie jakos długo się spażnia, ogłosił nowo dzieło przepowiadające: „Upadek Babilonu, zapowiedziany w dziejach i prorocztwach ewangelji“ — to jest upadek kościoła katolickiego.

Francja.

Paryż 10 grudnia. [Rochefort przysięgi — głosy o pośpiechu — jeszcze program — *Patrie* o cesarstwie — wniosek Keratrego — mowa Ferrygó — wniosek Raspaila i Rocheforta.] Pomijając wybory świeżo zatwierdzone, znajdując się także wybór Rocheforta, który na jego zmierzanie jakos długo się spażnia, ogłosił nowo dzieło przepowiadające: „Upadek Babilonu, zapowiedziany w dziejach i prorocztwach ewangelji“ — to jest upadek kościoła katolickiego.

[Księga niebieska — stosunki wewnętrzne, zewnętrzne — konferencje paryskie.] Dzisiaj pojawiły się: niebieska i żółta księga. Pierwsza jak zwykle obejmuje przedstawienie stanu cesarstwa. Część obejmująca wewnętrzne położenie kraju nie ma wielkiego znaczenia dla zagranicy, bo nie zawiera nic nowego. Księga niebieska rozbiórca wewnętrzny stan rzeczy, ogranicza się na skonstatowaniu, że pomimo żywej polemiki wybory odbyły się w porządku i według przepisów. Rozbiera zmiany wpływające z uchwały senatu. Ze względu na stosunki handlowe mówi ona, że z kilku przemysłowych miejsc podniosły się skargi o traktat handlowy. Rząd dołoży starania do pojednania spraw godnych opieki z bezpieczeństwem narodowego handlu, który pod rządem od r. 1860 działający nie przestał się ciągle rozwijać.

Co do zewnętrznych stosunków wyraża się ona we wstępie, jak następuje: „Rok, który już blisko jest końca, w początku swym został naznaczony wielką i szczególną pacyfikacją. Nieporozumienia, które pomiędzy Turcją i Grecją powstały i tak niepokojące zajęły stanowisko wobec państwa Europy, zostały załagodzone dzięki mądrym pośrednictwu mocarstw, które podpisały traktat z roku 1856 i tej rezygnacji, jakiej dały dowody w tak krytycznej zawisłości. Reprezentanci ich zebrani na konferencji paryskiej w zadawalający sposób załatwili drażliwe kwestje dzielące oba gabinety; ogłoszone w końcu narady akta, świadczą o pojednawczym duchu, który ożywił wszystkie dwory w czasie rozpraw. Zapobieżeniem konfliktów, którego niebezpieczeństwo europejskie dwory przerzała, konferencja paryska nietylko zapobiegła niebezpieczeństwu, lecz zarazem zadała cios agitacji, które z innego względu zagrażały pokojowi w Wschodzie, a które w mniejszym lub większym związku stojące z ruchem greckim, przybrałyby pewnie wybitniejszy charakter, gdyby nieporozumienia między Turcją a Grecją poszarowały wznieciły. Z tego punktu widze-

Art. 1. Państwo cywilizowane jest zbiorem gmin; gmina jest zbiorem rodzin. Art. 2. Gmina jest najwyższą władzą we wszystkim, co się tyczy jej spraw szczegółowych; zależy tylko sama od siebie. Art. 3. Gmina wybiera radę gminną ogólnem głosowaniem, a rada wybiera jednego z swoich członków na naczelnika gminy. Art. 4. Mer obierany bywa na rok; rada gminna na trzy lata. Art. 5. Spory między dwoma gminami jednego kantonu, rozstrzyga rada kantonalna i jury złożone z 10 członków wybranych losem z pomiędzy merów kantonu; merowie obu spornych gmin nie mogą należeć do jury. Art. 6. Spory między dwoma kantonami jednego okręgu, rozstrzyga jury z 10 członków wybranych losem z merów obu najbliższych sobie leżących kantonów, lub też wyznaczonych przez oba sporne kantony. Art. 7. Spór między dwoma okręgami jednego departamentu podlega ciału prawodawczemu, które rozstrzyga jako ostatnia instancja w zakresie jury wybranego z merów spornych okręgów. Tytuł II. Ciało prawodawcze. Art. 8. Ciało prawodawcze wyszło z łona powszechnego głosowania w sposób wolny od wszelkiego wpływu, jest niejako gminą gmin. Urządza w ostatniej instancji wszystko, co dotyczy spraw narodu: drogi, koleje żelazne, mosty i gościńce, gmachy publiczne, dzieła sztuki itd. — międzynarodowe układy, o ile takowe dadzą się zawrzeć na drodze przystajeliści; wojnę może podjąć tylko w celu obrony przeciw niesusznjej i nieuniknionej napaści. Tytuł III. Podatki szczegółowe. Art. 9. Podatek postępowy zastępuje wszystkie inne podatki, które raz na zawsze zostają zniszczone. Ciało prawodawcze co rok reguluje liczbę podatku rozdzielanego przez gminę według praw i najściślejszej sprawiedliwości. Państwo starać się będzie o dalsze utrzymanie urzędników.

Tytuł IV. Armja narodowa. Art. 10. Każdy obywatel francuski jest żołnierzem od lat 20 do 50; zostaje w ojczyźnie, na murstę chodzić ma tylko co 8 dni na 3 godziny przed południem. Za poręczeniem przedłożonych, że jego wojskowe wykształcenie jest skończone, winien jeszcze tylko co 3 miesiące brać udział w wielkich manewrach. Każda legja wybiera co rok dowódcę. Ciało prawodawcze bierze na siebie obiór generatów w wypadku wojny. Art. 11. Dzisiejsza kadra oficerów zostaje zatrzymaną obok innych oficerów, którzy stopień po stopniu z samej armji mianowani będą. Wpływają wspólnie, każdy według swego stopnia, na wykształcenie wojskowe obywateli żołnierzy. Art. 12. Ostatnie rozporządzenie jest tylko czasowe i ustaje z śmiercią; jest to cześć długiej i honorowej służbie oddana. Awanse następują w skutek wyboru obywateli korpusu, do którego każdy oficer według swego stopnia należy.

[Księga niebieska — stosunki wewnętrzne, zewnętrzne — konferencje paryskie.] Dzisiaj pojawiły się: niebieska i żółta księga. Pierwsza jak zwykle obejmuje przedstawienie stanu cesarstwa. Część obejmująca wewnętrzne położenie kraju nie ma wielkiego znaczenia dla zagranicy, bo nie zawiera nic nowego. Księga niebieska rozbiórca wewnętrzny stan rzeczy, ogranicza się na skonstatowaniu, że pomimo żywej polemiki wybory odbyły się w porządku i według przepisów. Rozbiera zmiany wpływające z uchwały senatu. Ze względu na stosunki handlowe mówi ona, że z kilku przemysłowych miejsc podniosły się skargi o traktat handlowy. Rząd dołoży starania do pojednania spraw godnych opieki z bezpieczeństwem narodowego handlu, który pod rządem od r. 1860 działający nie przestał się ciągle rozwijać.

Co do zewnętrznych stosunków wyraża się ona we wstępie, jak następuje: „Rok, który już blisko jest końca, w początku swym został naznaczony wielką i szczególną pacyfikacją. Nieporozumienia, które pomiędzy Turcją i Grecją powstały i tak niepokojące zajęły stanowisko wobec państwa Europy, zostały załagodzone dzięki mądrym pośrednictwu mocarstw, które podpisały traktat z roku 1856 i tej rezygnacji, jakiej dały dowody w tak krytycznej zawisłości. Reprezentanci ich zebrani na konferencji paryskiej w zadawalający sposób załatwili drażliwe kwestje dzielące oba gabinety; ogłoszone w końcu narady akta, świadczą o pojednawczym duchu, który ożywił wszystkie dwory w czasie rozpraw. Zapobieżeniem konfliktów, którego niebezpieczeństwo europejskie dwory przerzała, konferencja paryska nietylko zapobiegła niebezpieczeństwu, lecz zarazem zadała cios agitacji, które z innego względu zagrażały pokojowi w Wschodzie, a które w mniejszym lub większym związku stojące z ruchem greckim, przybrałyby pewnie wybitniejszy charakter, gdyby nieporozumienia między Turcją a Grecją poszarowały wznieciły. Z tego punktu widze-

Organu Olliviera nawołują do pośpiechu. Wielki już czas, aby się zbiera naradzić u siebie, większość stanęła pewno i oświadczyła za kim pójdzie. Wielki czas, aby ograniczyć udo parlamentarne czynności, które tylko niegodzę się. Należy wyjaśnić sytuację i krajowi okazać, czego się chce i co może. Prawe centrum zorganizowało się stale i postanowiło zachować w tajemnicy swe narady.

Patrie ujmuje się za cesarstwem w obec pogłosce, jakich się dopuszczają przeciw niej niektóre dzienniki. Mianowicie występuje *Patrie* przeciw pogłoskom o wpływie cesarstwowej na rzeczy polityki i mówi: „Jesteśmy w stanie i to najformalniej zapewnić, że cesarstwa postanowiła teraz bardziej aniżeli kiedykolwiek trzymać się zdatka polityki.“

Patrie zaprzecza również, aby cesarzowa miała odbyć podróż do Rzymu w czasie uroczystości soboru.

Ollivier znowu wczoraj o 9 rano został powołany do Tuillierów.

W ciele prawodawczem Keratry postawił wniosek, aby wydatki na utrzymanie jachtów cesarstwowej i cesarzowej wykreślono z budżetu, a odpowiednie sumy przeznaczono dla biednych matkó. Nastąpiło potem sprawdzenie wyboru Chair d'Estange, przeciw któremu wystąpił Julius Ferry bardzo ostro i odpowiedział zarazem na mowę ministra Forcada. Zauważył też, że nie potrzeba wielkich frazesów wywozдить o wolności, ale że trzeba usłusiwać i starać się o ich urzeczywistnienie.

Wniosek Raspaila i Rocheforta brzmi dosłownie:

Tytuł I. Decentralizacja dla spraw miejscowych. Centralizacja dla spraw ogólnych.

cali się często do wspólnego punktu wyjścia naszego prawnictwa narodowego — do dawnego prawa polskiego — słowem, nie zapominamy nigdy, że nasz początek i gdzie nasz cel.

(*Rzut oka na naszą literaturę prawniczą w ubiegłym roku.*)

Na końcu przeszłego roku i w ciągu bieżącego, ukończone zostały dwa polskie dzieła prawnicze większej objętości. We Lwowie ukończył dr. Czernyński rozpoczęte przez niego w r. 1861 dzieło: „Powszechne prawo prywatne austriackie dla użytku podręcznego,“ a w Warszawie Walenty Dutkiewicz wydał czwarty i ostatni zeszyt dzieła: „Program do egzaminu z historii praw,“ którego pierwszy zeszyt wyszedł w r. 1863. Oba dzieła mają więcej cech kompendyjny, podręcznikowy, aniżeli dzieł umięjętnych, niemniej jednakże tak do jednego jak i do drugiego przywiązuemy pewne znaczenie.

Dzieło p. Czernyńskiego jest pierwszym obszernym komentarzem kodeksu cywilnego austriackiego, który od r. 1811 obowiązuje w Galicji; autor zapatrzyując pojedyncze działy kodeksu i pojedyncze paragrafy komentarzami i objaśnianymi jest różnymi dodatkowymi aktami ustawodawczymi, miał szczególnie na uwadze te rozpor-

nia dzieło konferencji było może jeszcze pożyteczniejszym, aniżeli się tryad cesarza spodziewał z początku, gdyż spokój nie został już odąd zakłóconym. Z drugiej strony państwa zbliżone wzajemnie na wspólnej naradzie, mogły sobie zdać dokładniejszy rachunek z wzajemnych swoich dyspozycji. Misja [pokojowa, którą wspólnie spełniali, musiła zarazem przyczynić się do wzmocnienia dobrych stosunków między niemi!“

O dalszych ustępkach księgi niebieskiej napiszę jutro.

Włochy.

Rzym. [Prądy opinii.] Korespondent *Timesa* pisze, że odcienić słychać o biskupach, którzy są skłonni do samodzielnego myślenia. O dążnościach demokratycznych biskupów amerykańskich wiele mówią. Zresztą biskupi nie okazują ochoty pozostania dłużej w Rzymie jak do Wielkiejnocy. Trzecia część prałatów znajdujących się na soborze, a przynajmniej rozumie po angielsku. Liczba angielskich i irlandzkich biskupów dochodzi 40, północno-amerykańskich 70; lecz licząc i przybyłszy z południowej Ameryki, Australji i innych kolonji, dociągają koło 200. Korespondent gazety *Pall Mall* donosi, że kamarylla wyraźnie w celu przeszkodzenia prywatnej rozmowie arcybiskupa paryskiego z papieżem, postanowiła, że żaden biskup przybywający po 23cim listop. nie może otrzymać prywatnej audjencji. Zachowanie się biskupów włoskich staje się odcieniem podejrzawszym. Nawet kardynał Hohenlohe ma być bardzo źle widzianym. Bezasadnym jednak jest twierdzenie, jakoby kardynał Schwarzenberg oświadczył, że opuści Rzym, jeżeli przyjdzie na stół kwestja nieomyślności papieża.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Na posiedzeniu miesięcznym za grudnia w oddziale nauk moralnych tow. naukowego krakowskiego, dr. Franciszek Matejko docent bibliografji w uniwersytecie Jagiellońskim, czytał wyjątki z wykładów swych uniwersyteckich: „O systemach bibliograficznych.“ W rozprawach nad tym przedmiotem brał udział pp. Majer, Estrajcher, Kremer Józef i kanonik Wilczek. Wpródy atoli dr. Karol Estrajcher bibliotekarz uniwersytecki, podał wniosek nie będący na porządku dziennym, aby na wzór, jak się zwykływały komisje bibliograficzna i fizjograficzna, złożyć komisję historyczną, którejby zadaniem było wydawać dyplomy i różne materiały dziejowe aż do epoki rozbiorowej. Komisja ta nie krępowałaby się działalnością samych członków tow., ale zapraszała miłośników nauki z poza obrębu tow. do przystępowania do wspólnych prac, a znosząc się z osobami pragnącymi wydatnie iść w pomoc materialną, wydawałyby zażytki dziejowe w miarę ubieranych funduszów. Idąc w ślady podobnych przedsiębiorstw na Słazku i w Niemczech, można krajowi na tem polu nie mało odnieć przysługi. Wnoszący te myśli dr. Estrajcher zaproponował, ażeby oddział poruczył wypracowanie planu wydatnictwa prof. Józefowi Szuckiewiczowi w porozumieniu się z tymi członkami towarzystwa, którzy zechcą przystąpić do rzeczonych komisji. Zgromadzenie, zgadzając się całkiem i jednodzielnie z wnioskiem dr. Estrajchera, wydelegowało pp. Szuckiego, Estrajchera i Matejkę Franciszka do złożenia tejsz komisji, a prof. Szucki obiecał na następnych posiedzeniach złożyć oddziało w szczególności opracowanie wniosku.

Teatr. — Dramat „Intryga i miłość“ przedstawiony wczoraj wypadł w ogóle dobrze. Publiczność zawsze z wielkim zajęciem przypatruje się temu dziełu, gdyż przedstawiona w nim walka uczucia, miłości, z polityką i rachubą nie starzeje się nigdy. Od czasu dramatów „Romeo i Julia,“ „Don Carlos,“ „Intryga i miłość,“ nie zdolał jeszcze nikt napisać utworu, w którymby miłość tak potężną grata rolę jak w tych, tak, że ona stanowi główny patus w sztuce. Z nowych sztuk można przytoczyć jedynie „Stas“ Szajnochy i „Dama kamelejo“ Dumasa.

Role były wczoraj równo obsadzone i z starannością odebrane. Ojca oddał p. Rychter z jednego odlewu z całą doświadczenia, plastyka i prawdą, a jeżeli na Niema był może trochę za mało *gemullich*, to raczej autor wina. Ludwika jest jedną z najlepszych rol p. Nowakowskiej, którą jeszcze za pierwszych bytności swojej w Krakowie z s. p. Nowakowskim i Smochowskim w pamięci naszej się zapisala. Nie jej wina, że bezład zakulisowy zepsuł jej najpiękniejszą scenę pisaną listu, przez umieszczenie okien z obu stron, a nawet jedno otwarte.

Co do sukni są niestosownie długiej i przykadko zład wynikłego, to już niestety wina p. N. P. Benda w roli prezydenta starał się utrzymać na wyznach dyplomatycznego spokoju i dumy, p. Zadnowski grał majora z wielkimi przejęciem i siłą, a bez przesady. P. Hoffman celuje jak zwykle w rolach głębszj uczuciowych, a p. Ekerowa w rolach rodzajowych, więc też obie znakomicie się wywiązały. P. Raspać tylko nie był zdaje się w usposobieniu do grania. W charakterystyce, co mu

dygnitarzy sądowych w sprawie języka polskiego w sądach galicyjskich. Oczywista, że w okolicznościach tych powtarzane bywają teraz same piękne frazesy o zastosowaniu w praktyce rozporządzenia ministerjalnego, które nas obdarzyć raczyły językiem ojczystym. Wszystkie te okólniki jednak nie nie pomogą tam, gdzie pozostawiono sędziów nieumiejących poprawnie pisać po polsku. Język w jakim तथा sędziowie pisują, mieważna jest w jaki sposób nie może być zrozumiany przez stronę interesowaną. I tak np. mamy przed sobą rezolucję sądową w sprawie spornej wydaną przez sąd powiatowy w Jordanowie d. 9 listopada 1869 l. 897 civ. która brzmi:

„zwraza się powodowi wniesioną w formie gotowego protokołu replikę i do wniesienia tej pod ręką wódtwem sędziego wyznacza się termin na dzień 3 lutego 1870 o godzinie 9 zrana, a strony powoduje się z tem pouczeniem powoda, że gdyby Replikę pod ręką wódtwem sędziego dyktował niechciał, na żądanie wyznacza się termin w Replie dać miejsce by musiano.“

Prawnik łatwo się dorozumie, że rękówództwo ma znaczyć manuścija — ale czy strona może to rozumieć, wątpimy.

Część urzędowa.

Gmina Zopaszany w starostwie złoczowskim położona, postanowiła założyć u siebie szkołę tryjalną i w tym celu zobowiązała się aktem fundacyjnym:

1. Postawić budynek szkolny wraz z pomieszczeniem dla nauczyciela i utrzymywać go w dobrym stanie, tudzież dać grunt na ogród przy szkole obszaru 1496 sążni kw. Spodł. katas. 12/136 zapisany.
2. Posprać potrzebne do szkoły urządzenia i utrzymywać je w dobrym stanie.
3. Wyplacać każdooczennemu nauczycielowi rocznie w ratach kwartalnych z góry 189 złr., oraz własnym kosztem utrzymywać stróża do usługi szkolnej.
4. Dostawić rocznie na opał dla szkoły 3 sągi drzewa.
5. Wyplacać na pomniejsze wydatki szkolne rocznie 10 złr.

Prawo prezentowania nauczyciela ma wykonać gmina w porozumieniu z p. Kazimierzem hr. Woźnickim i jego następcami, w razie nieporozumienia ma rozstrzygać rada szkolna.

Okazaną ofertami gorliwosci w szeregach oświaty ludowej, podaje się z wyrazem zasłużonego uznania do poważniejszej wiadomości — z tem oznajmieniem, iż zezwolona szkoła tryjalna do wydawania świadectw publicznych jest upoważnioną.

Rozmaiitości.

Postęp. — Program wieczoru muzycznego mającego się odbyć w „Postępie“ w sobotę dnia 18 b. m., w którym raczy wziąć udział p. Stan. Szczepanowski i amatorowie, jest następujący:

- Część I: 1. Duet koncertowy na fortepjan i wioloncelkę, Feliksa Mendelsahna Bartholdy. 2. Śpiew, przez amatorkę. 3. Fantazja z „Afrykanki“ Meyerbera na fortepjan. 4. Wariacje koncertowe na temata narodowe, na gitarze; p. St. Szczepanowski.
- Część II: 5. Solo koncertowe „Komanie“ Wienawskiego na skrzypce. 6. Kwartet męski. 7. Walek Zaryczyński, na fortepjan. 8. „Dumki ukraińskie“ i mazur „Wawel“ utworzył i wykona na wioloncelce p. St. Szczepanowski.

Banknoty I i 5-reńskowe z czerwonemi znakami (Kotszyldy) z dniem ostatnim b. miesiąca wyjdą zupełnie z obiegu i przyjmowane będą tylko do końca b. r. Po upływie i stycznia 1870r. tylko ministerjum zezwalać będzie na ich wymiag. Przypominamy raz jeszcze, że ustaje z tym czasem także obieg sztalców papierowych i srebrnych z lat 1848 i 1849.

Kolebka. — *Opinię szczegółową* opisuje kolebke ofiarowaną od miasta Neapoli księdzu Humbertowi i księżynie Malgorzacie dla nowonarodzonych ich syna piwernordowego. Kolebka przyszłego króla włoskiego jest nadzwyczajnej piękności, roboty malarsz Morelli i budowniczej Franciszka Bobio; wyobrażone są na niej wszelkie plody ziarna i wodne. Na podnożku wyrzeźbione są bardzo trafnie z różnego drzewa owoce, kwiaty, rośliny, motyle, owady; jaszczurki i grupowane z zadziwiający sztuką przez artystę Luigi Olatana. Plody wodne wykuto Emil Franceschi. Godne są uwagi wielka koncha, z której wypadają drobne wy-

się nigdy nie zdarza, przesaździ, a grał za to dziewno bialo, bez demonicznej zbrodniarza. Publiczność zadowolona obasyppwała artystów oklaskami.

Sprawy powiatowe i miejskie.

Lwów. — Ważne zgromadzenie robotników kolei Karola-Ludwika odbyło się dnia 12 grudnia w obecności kilku urzędników zarządzających warsztatami w celu zawiązania towarzystwa wzajemnej pomocy dla okaleczonych lub w skutek storości nieudolnych do pracy, tudzież dla wdów i sierot pozostałych. Posiedzenie zagañ p. Kowalski, następcie z wielkimi powodzeniem przemawiał ślusarz Wolanin, wśród powszechnych oklasków. Prócz tego zabrał głos pp. Pallier w języku niemieckim, ofiçal Dworak i p. Czerwiński. Statuta przyjęło zgromadzenie w zupełności, a po potwierdzeniu takowych nastąpił wybór wydziału.

Na zgromadzeniu reprezentowało czterech delegatów zastęp przemyskich robotników, a spodziewać się należy, że robotnicy kolei czerniowieckiej pójdą także za tym przykładem.

Zbaraż. — Do niedosyć jeszcze licznych w kraju naszym czytelnik, przybysza nowa z kasynem wydziałem „czytelnia miejska w Zbarażu.“ Wydział tej czytelni pragnąc ją podnieść do stanu odpowiadającego ile możliwości zadaniu, a nie mogąc tego osiągnąć słabymi siłami członków stowarzyszenia, odzywa się niniejszym do miłujących oświatę prosząc, ażeby popierając tak ważne dzieło — jakim jest szerzenie oświaty, darami pieniężnymi lub w księzkach, czasopiśmiech i t. p. w pomoc mu pospieszyć zechcieli.

Zbaraż dnia 12 grudnia 1869 r.

Wydział kasyna i czytelni miejskiej.

Do rady powiatowej na członka z grupy większych posiadłości wybrany został p. Aleks. Kozłowski właściciel Ochrymowic.

Stanisławów. — Zawiązał się towarzystwo narodowo-demokratyczne i podało już statuta według wzoru lwowskiego rządu do wiadomości.

Zurawno. — Stowarzyszenie oświaty ludowej założyło tu czytelnię.

zę — nie za zabójstwo, ale żeby zmusić do procesu o gwałt i porwanie kobiety... za który zabiłm hrabiego.

— To był mój blizki krewny — prze-rwała starościna.

— Niezmiernie mi żal... pani — dwuznacznie rzekł książę.
Starościna się odwróciła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Tygodnik prawniczy.

Oddawna daje się czuć u nas brak specjalnego pisma prawniczego, które by było choć słabym odbiciem rozstrzelanych prac, rozpróczych kierunków naszego życia prawniczego. Przed dwoma laty zawiązało się w Krakowie towarzystwo prawnicze i miało zamiar — jak to szumnie w programie wygłosiło — wydawać tygodnik prawniczy. Jak wiele innych rzeczy, które wielkie nase powagi w rękę biorą — towarzystwo prawnicze zasnągło snem wiecznym, nim jeszcze projektowany tygodnik ujrzał światło dzienne

I ślimaki morskie, oraz złota siatka najdelikatniejszą robotę, przez którą widok różne rybki. Z obu stron podnoźnika umieszczone są delin i dziecięta, roboty znanego rzeźbiarza. Ruch dziecięca schylonego pod ciężarem kolebki, obmyślany jest artystycznie. Za deliną wznosi się anioł, trzymający nad kolebką pyszną zastawę z koronek alenosińskich. Cała kolebka wyrobiona jest z szylkretu, perłowej macicy, koralów, z inkrustacjami ze złota, szmaragdów i innych drogich kamieni; otoczona jest szeregiem rzadkich kamieni, formujących główki dziecięce, między którymi umieszczony jest herb sabaudzki i korona włoska. Godne są także wspaniałe girlandy perłowe i gwiazdy, a wszystko jest piękne i symboliczne. Według gazety *Opinione*, nad tą kolebką pracowało dniem i nocą, a p. Morelli zachęcał robotników imieniem księżnej Małgorzaty.

Bobaj to w Ameryce. — W jednym z dzienników francuskich znajdujemy następującą charakterystykę Amerykańki.

"Amerykańka śmiała sama wyjdzie i idzie, bo wszyscy zawsze są dla niej grzeźni. Jej grunto-wna nauka i dar wymowy — nie się ona zawsze wyraża stosownie i gładko — jednaję jej powo-żeczny szacunek. Mówi i pisze wyborne po angiel-sku, chociaż czyta od deski do deski duży dzien-nik polityczny. Znajduje ona się równie gorliwie jak mężczyźni sprawami krajowymi. Zna dosko-nale historię, literaturę i politykę bieżącą. Jeżeli nie jest jej przeznaczonem pójść za mąż, potrafi ona jako redaktor dziennika, jako bibliotekarz, sekretarz albo buchalter żeński honorować za-pewnie sobie egzystencję. Nie dąży też, że Amery-kańka będąc matką, rozumie jak wychować swe dzieci, czy ona je nawet prowadzi i jeździć kon-no, co prawda każda z nich bardzo dobrze umie. Jest niemniej i najpraktyczniejszą gospodynią. W Ameryce była chłeb kupańcy i piekarczy niesmacz-ny i niedroży, Amerykańka piecze zatem chłeb w domu. Mydło kupne w handlu niewydatne ro-bi je sobie sama. Natomiast liczne inne prakty-czne urządzenia w domowym gospodarstwie w A-meryce oszczędzają wiele trudu i nieprzyjemne-go zajęcia. I tak np. w każdym domu pra-we wszystkie pokoje pokryte są dywanami, nie trzeba więc codziennie zamiatać. W suterena-ch domo znajdują się wielkie piece, które dostarczają ile potrzeba gorącej wody i ogrzewają zapomoc-pary pokoje i kurytarze. W każdym spyalnym pokoju można mieć w każdej chwili ciepłą lub zimną wodę, byle odkryć jeden z kurków, które umieszczone są w ścianie. W każdym domu są łazienki, wszędzie woda i gaz poprowadzone przez wszystkie piętra. Nie ma tam zatem konferencji kucharskiej i służących przy studniach. Cały spo-sób gospodarstwa wypracowany jest na oszczędzenie usług, która tam jest bardzo droga, i na oszczę-dzenie czasu, aby gospodyni miała wolną chwilę do zajęć umysłowych."

HOTEL DREZDEŃSKI przejechał: A br. Bo-rowska w. d. z Galicji, Leon Rusacki inżynier z Rosji, Helena Lasocka ob. z Rosji, Jan Mikolowski w. d. z Kongresówki, Antoni Chlapowski w. d. z Poznania.

Gospodarstwo, przemysł i handel

Nasze zakłady fabryczne.
III.
Browar p. Johna.
(Dokończenie).

Nader zajmujące jest wewnętrzne urzą-dzenie zakładu. Wszystkie prawie maszyny i sprzęty żelazne są wyrobu p. Zielen-wskiego i odznaczają się trwałością i wykonaniem. Mianowicie maszyna para-owa pracuje z wszelką dokładnością, bez-stuku lub trzęsienia i niepotrzebowała od samego ustawienia aż do dziś dnia naj-mniejszej naprawy. Widocznie więc wy-robu p. Zielenwskiego odpowiadają celowi i niema potrzeby sprawdzania z zagranicy z większym kosztem tych samych maszyn, które w kraju mogą być wy-rabiane taniej a równie dobrze.

Wodę pompuje sobie sama maszyna ze studni tuż pod nią wymurowanej, około 9 sążni głębokiej, z której woda wpływa do zbiornika umieszczonego ponad skle-pieniem, pokrywającym maszynę.

Kotły umieszczone są w niejakiem od-daleniu od samego browaru, co uważamy za urządzenie bardzo praktyczne, gdyż w przypadku pęknięcia kotła, fabryka nie jest narażona na niebezpieczeństwo. Wpra-wdzie przez to koszt opału są nieco większe, ale ten dodatek jest rodzajem opłaty asekuracyjnej, a zatem niewątpliwie jest pożytecznym.

Samo warzenie piwa odbywa się w na-wet krótkim czasie, bo w przeciagu ośmiu godzin; dawniej wymagało jako warzyczo 14 godzin czasu, obecnie więc produkc-yjność zakładu znacznie jest powiększona.

Chlubą całego zakładu jednak są pi-wnice. W samej ręcznej trudnoby znaleźć gdzie piwnice piękniejsze i stosowniej ur-ządzone. Z przyjemnością oglądaliśmy te ogromne gmachy podziemne, po których nas uprzejmie gospodarz oprowadzał. Naj-większa piwnica, niedawno przez p. Johna wzdłuż ulicy Krzyżowej założona, ma 40 sążni długości, 3 1/2 sążni szerokości a 3 sążnie wysokości. Jest to formalny salon,

jasny, suchy, cementem wysłany a zatem urządzonej w wszelkim komforcie dla przy-jęcia gości szeregów beczek, które czę-sto do samej góry są ustawione. Przoc-tę tego ma p. John 3 piwnice mniejsze, 20 sążni długie, ale również szerokie i wysokie i z równą starannością urządzone. Beczki w piwnicach przechowane, są rozmaitych rozmiarów, największa obejmuje 90 wi-ader, najmniejsza 38 wiader. Owe mniejsze piwnice przepełnione były takimi ko-losami, brzoimiennymi cennym napojem. Zastanowiła nas jednak suchość beczek, których dwa nie wskazywały najmniejszego śladu wilgoci. Jest to objaw świadczący właśnie o dobrem urządzeniu i o stoso-wanym utrzymaniu piwnic, z których każ-da zaopatrzoną jest w przyrząd wentyla-cyjny.

Na każdej beczce zapisana jest data, kiedy została napełniona; można się w ten sposób przekonać, jak długo tutaj zwykłe piwo bywa przechowane, nim idzie na sprzedaż. W jednej z piwnic widzieliśmy też na ostatniej beczce tam prze-chowanej datę 20 marca 1868, leży ona więc już przeszło 20 miesięcy, co nie mało wpływa na wytrawność piwa. Samych lo-downi jest 14, odznaczających się również zadziwiająca suchością, a nadto ma p. John osobny przyrząd do chłodzenia piwa, który w największych upałach może spro-wadzić temperaturę piwa do czterech sto-pni zima.

Nader ważnym warunkiem w każdym browarze jest czystość. W tym celu nie szczędził też p. John kosztów i postarał się o sprowadzenie wody z Wisły przez dyrekcję kolei Karola Ludwika do wiel-kiego rezerwoaru, z którego browar po-biera potrzebną ilość wody za pewną opłatą roczną. Woda ta rozprawkana po całym gmachu licznymi rurami i wę-dami może być w każdym miejscu i każ-dej chwili użytą do czyszczenia beczek i podłóg.

Komunikację między podziemną a gór-ną częścią zakładu ułatwiają dwa przyr-ządy, również parą poruszane a mianowicie: winda do spuszczenia i podnosze-nia ciężarów i beczek i pompa, która z piwnicy wyrzuca piwo w górę do wysokości 80 sążni.

Celem uchronienia zaś piwnic od wszel-kich wpływów deszczu i słońca wystawio-no ponad nimi dach, który w swoim rodzaju jest arcydziełem sztuki cieleskiej; jest bowiem tak misternie związany, iż ponad przestrzenią na 12 sążni szeroką unosi się bez wszelkiego podparcia w środku, a je-dynie opiera się na słupach bocznych. W ten sposób sklepienia piwnic wolne są od wszelkiego ciężaru, któryby je po dłuż-szym przeciągu lat mógł osłabić. Kon-strukcja dachu ułożył zmarły już bud-owniczy Kosbacher, który również z pole-nia p. Potockiego wystawił kościół w Kreszowicach.

Na każdym kroku więc spotkaliśmy się w tym zakładzie z urządzeniem prakty-cznym i odpowiednim celowi. Niezawo-dnie bezpośrednią korzyść ma ztąd sam właściciel, ale taki zakład nie jest zar-em bez korzyści dla innych. Panuje bo-wiem u nas przesąd, że koniecznie trzeba wyjeżdżać za granicę, aby poznać fabryki dobrze urządzone. Tymczasem nie zawsze to, co gdzie indziej jest praktyczne, da się u nas zastosować. Trzeba pod tym wzglę-dem długoletniego doświadczenia i dla-tego też cieszyłbyśmy się, gdyby zamiast szukania wzorów za granicą, zaczęło się cokolwiek bliżej przypatrywać zakładom naszym, które już rozwiązały trudne zadanie zastosowania wszelkich urządzeń no-wych do szczególnych potrzeb naszego kraju.

Funt w. d. słoniny . . . — 40 — 48
" w. d. wierzynowy . . . — 25 — 28
" w. d. ciemniejszy . . . — 20 — 25
" w. d. baraniny . . . — 22 — 25
" w. d. szmalce w. d. . . . — 48 — 55
" w. d. sady . . . — 60 — 65
" w. d. oliwy do św. . . . — 53 — 65
" w. d. św. star . . . — 68 — 68
" w. d. św. łojow . . . — 44 — 46
" w. d. mydła . . . — 30 — 34
" w. d. soli . . . — — 7
Kopa jaj kurzych . . . 1 50 1 60
Miarka kaszy jęczmieńnej . . . 50 — 60
" w. d. tatarskiej . 1 25 1 50
" w. d. pszenicznej . 4 25 4 50
" w. d. perłowej . . . 1 — 1 25
" w. d. tatar. całej . . . 1 — 1 5
" w. d. t. łupanęj . . . 80 — 85
" w. d. pecaku . . . — 70 — 80
" w. d. kaszy jaglanej . . 75 — 85
Cent. mąki pszenicznej . . 8 60 11 60
Sąga drzewa opałowego bukowego . . . — 15 — 15
" w. d. sosnowego . . . 9 — 10
" w. d. jodłowego . . . — 8 — 8
Sąga maj. 50 cent. w. d. węgli kowalskich . . . — 24 — 24
" w. d. wycieczajnych . . 49 — 20 —
Cent. netto węgli kowal. . . 60 — 70
" w. d. zwykłych . . . 44 — 46
Cent. brutto węgli zwyk. . . — 42 —
Sprzędzone w biurze komisariatu targowego.
Dan jak wyżej.
Ref. Białkowski.

Delegowani obywatelcy: Komisarz targowy, K. Hobecki. Jeziernicki.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 13 grud. Niemcy w Pilźnie protestują przeciw zczeszczeniu tajejczyższkoly.
Pesz 14 grud. W Szent-Endre występiły byłe nadburmistrz peszteński Maury Szentkralyi jako kandydat przeciw ministrowi Rajnerowi. Mowa tronowa zro-biła tu dobre wrażenie z powodu swej demokratycznej formy. (?)
Zagrzeb 13 grud. Według wiadomości z Bośni, ma do wiosny każda Nahia wy-słać 300 uzbrojonych jeźdźców do Sera-jevo. Kontrola paszportów do Dalmacji zaostrożona; wykraczającym zagrożono ka-rę śmierci.

Dubrownik 10 grud. Wczoraj przybył tu z Kotaru generał Dormus. Krywozance zachowują się spokojnie w swych kryjó-wkach. Z Czarnogóry dowiadujemy się, że książę rozpuścił wojsko z granicy do domu. Rozruchono kilka tysięcy pro-klamacji tajnego rewolucyjnego komitetu bułgarskiego do Słowian w Turcji, która podlega Bułgarów do oporu przeciw Tur-cji, a to z przyczyn narodowych i religij-nych.

Berlin 13 grudnia. Minister spraw we-nętrnych proponował w ministerstwie stanu zupełne przeniesienie stempla dzien-nikarskiego. Odnosny projekt ma być je-szcze w tej sesji przedłożony.
Paryż 13 grudnia. Sprawozdanie mi-nistra finansów Magné o położeniu finan-sowym, rozdzielone między członków ciała prawodawczego, mówi: Dług zmniejszył się od 31 lipca 1868 o 232 mil.; obe-cnie więc wynosi 818 mil. Liczba ta jest jeszcze za wysoko podana. Zarząd finan-sowy w r. 1868 wykazał ostatecznie 18 1/2 mil. czystej nadwyżki.
Podatki pośrednie podniosły się w cią-gu 11 miesięcy r. 1869 o 32 mil. Praw-dopodobna nadwyżka zarządu finansowe-go z r. 1869 wynosić będzie 55 mil., a cała nadwyżka z ostatnich 2 lat 73 mil. Spodziewać się należy, że rezultat budżetu w r. 1870 będzie równie pomyślny jak w r. 1869. Przewidywano było wydatki budżetu w r. 1871 przewyższające wydatki, w r. 1870 o 23,600,000 fr.
Wzrost wydatków spowodowały uchwały izb. Minister wnosi, by na następane 2 lata 10 mil. na podwyższenie niskich plac prze-znaczono i proponuje przeniesienie podatku spadkowego. Sprawozdanie mówi, że wzrost wydatków prawdopodobnie nie będzie tak szkodliwym, jak wzrost dochodów, a to umoz-żliwi z czasem dalsze redukcje podatków.
Wszystkie zwyżkające dochody budżetu z r. 1871 wyniosą 1771 mil., wydatki 1674 mil. Nadwyżka dochodów, która w pierw-otnym budżecie na r. 1870 877 miljonów wynosiła, dojdzie zatem do 97 1/2 miljon., które przeniesione na budżet nadzwyczajny na różne cele obronne być mogą.
Suma przeznaczona na roboty publicz-ne w r. 1872, wynosi tak jak i w r. 1870 60 mil. Dochodzący więc po raz pierwszy do tego, że wydatki na wielkie budowy publiczne z zwyżkających dochodów pokryć będzie można. Kredyt publiczny w tym względzie możnaby na przyszłość już tyl-ko temu usprawiedliwić, jeżeliby rząd i

izby za stosowne uznały, przyspieszyć wy-konanie pewnych robót publicznych ze względu na nagłą potrzebę.
Dotacja na publiczne nauczanie pod-wyższono o 4,750,000 fr.
Minister finansów proponuje minimum wpisu rentowego zniżęć z 5 fr. na 3 fr. Co do kasy amortyzacyjnej konstatuje sprawozdanie, że ta w ciągu 4 lat 100 mil. na wykupno rent wydała; dotacja tej kasy na r. 1871 przewyższy sumę przewi-dzianą przez ustawę.
Sprawozdanie konstatuje wzrost przy-wozu, konsumcji, handlu, kolei żelaznych i operacji bankowych, uważając to za po-dniesienie się interesów; podniesienie się kursu wartości, uważa za znak kredytu; stwierdza pomnożenie się wkładek do kas oszczędności i wykupna rent jako dowód dobrobytu ludności.
Sprawozdanie kończy temi słowy: To pewne stanowisko świadczy o mądrości i potędze opinii publicznej, która oddzia-ływała tu na korzyść wolności przeciw za-bruczeniu w jej imieniu podniecanym; dowodzi moralnej sily rządu, który bez-pieczestwo i porządek utrzymał zdołał, dowodzi jednym słowem pewności i mocy naszego społecznego i politycznego po-łożenia.
Paryż 13 grudnia. W odpowiedzi na za-pytanie posłów Bethmont i Haentiens co do zakazu sprzedaży dzienników po ulicach, przypomnia minister spraw wewnetrznych odnośną ustawę z r. 1849; oświadcza, że rząd po amnestji na własną odpowiedzialność zostawił prasie bezwzględna wolność, lecz nie pozwolił na sprzedawanie po uli-cach 2 dzienników, które cesarza i konsty-tucję w ohydny sposób zaczepiały. Ta bezwzględna wolność była korzystną dla rządu w oświeconych klasach ludności, lecz w klasach niższych spowodowała wielkie zamieszanie.
Po kilku słowach p. Gais-Bizoin i Ro-cherforta ukończono sprawę.
Paryż 13 grudnia. Przesłanie ministere-ralne znowu jest na porządku dziennym. Mówią o ministerstwie Olliviera. Mianowa-nia nowych ministrów mają się wkrótce w *Journal officiel* pojawić. Tylko generał Labouet, minister wojny, utrzyma się w nowo kombinacji gabinetu.
Paryż 14 grudnia. *Journal officiel* uwa-ża za spór sultana z kedyfem za ukończony. Lizbona 12 grudnia. Agitacje wszędzie ustaly.
Rzym 14 grudnia. Oczekują wzmocnienia załogi francuskiej wielkim oddziałem 42 pułku.
Neapol 14 grudnia. Od 8 b. m. wojsko skonsyguowane; obawiają się dalszych de-monstracji ze strony antisoboru.
Konstantynopol 12 grudnia. *Levant Times* donosi, że Wiktor Emanuel odwiedzi w marcu sultana.
Berno 13 grudnia. Rada narodowa raty-fikowała dzisiaj konwencją literacką z po-łudniowymi Niemcami, podobną do kon-wencji z Niemcami północnymi.

Przeгляд polityczny.

Wiedeń 14 grudnia.
Dziś odbyły się wybory na prezydium w radzie państwa. Dzienniki tutejsze do-niosły zapewne, że delegacja nasza nie przy-jęła ofiarowanego miejsca w prezydium. Nie wiem atoli, czy podadzą prawdziwe powody.

Otóż delegacja nie przyjęła godności drugiego wice-przesa — dla żadnego z po-ród siebie dla tego, że nie chce się soli-daryzować z obecnym systemem, w szczególności zaś nie chce się solidaryzować z obecną konstytucją. Odrzucenie godności drugiego wice-przesa miało więc Niemcom pokazać, że solidarność tego rodzaju delegacja od siebie odpycha. Delegacja wysłana została do Wiednia, bo okoliczności do tego zmuszały, lecz nie mając nic wspólnego z dążnościami politycznymi izby i obecnego rządu, nie mógł żaden z naszych delegatów zasiąść w prezydium. Postano-wienie to delegacji nie było dla Niemców tajemem, ani niespodziewanem, zaraz bowiem po zapadłej w delegacji uchwale, doniesiono im poufnie, aby się postarali o kandydata, bo Polacy z pośród siebie żadnego im nie dadzą. Krok ten zrobił między Niemcami wrażenie, niemiałem bowiem, że miejs-ce w prezydium przyjmują Polacy jako o koncesję z ich strony, sądzili przeto, że będą mogli wysłać tę względną z-względnie Polaków. Delegacja zaś pokazała im, że względność tego rodzaju nie poczytuje sobie za żadną koncesję.

Wiedeń 14 grudnia.

Dzisiaj ukonystytuowały się koło polskie i to na podstawach tej samej solidarności, jaką w nim zawsze panowała; będzie nawet teraz solidarniejsze, nie ma w jego łonie tyle osobistych ambicji.

Wczorajsza ranna stara *Presse* powtó-rzyła jakoby autentyczną wiadomość o podaniu się do dymisji wszystkich mini-strów. Wczorajsza południowa *Wiener Abendpost* zaprzeczyła temu doniesieniu. Dzisiaj zrana zaś otrzymaliśmy od jednego z korespondentów naszych następujący telegram:

"Wiadomość stariej *Presse*, jakoby naj-przęd Berger, Potocki i Taaffe, a potem p. Giskra, Herbst i Brestel podali się do dymisji, jest za wczesna; Giskra zamie-rania podać się do dymisji. (?) Robią sta-rania, aby go odwieść od tego zamiaru."
Korespondent nasi z Wiednia podają ogólne wiadomości tak z posiedzeń koła polskiego, jakoteż izby posłów. Na wczoraj-szym posiedzeniu tej ostatniej najważ-niejszym faktem była mowa Kaiserfelda. W mowie tej widoczny jest pewien postęp od dawnych uprzedzeń wiernokonstytucyj-nych ku swobodniejszemu zapatrywaniu się na rzeczy.

Pan Kaiserfeld przyznaje, że "konsty-tucja nie mogą być dziełem jednego dnia tworzenia, ale są rezultatem długiej i mozolnej pracy". Jeżeli p. Kaiserfeld pod tym wyrażeniem rozumie, że konstytucja nie może być dogmatem, ale liczyć się musi z czynnikami i siłami żywotnymi, to chcę mu przyklaśnić.

Feldmarszałek Rodicz zamianowany zo-stał głównym komendującym w Dalmacji. Równocześnie namiestnikiem Dalmacji mianowany został pensjonowany radca dworu Fluck biurokrata stariej szkoły.

Stara *Presse* donosi, że w Mainie i Bra-cie toczą się układy o poddanie się (?) Kry-woszenie robią różne wycieczki między Ri-zano i Castelnovo.

Ostatnie wiadomości z Dalmacji nie są bardzo pocieszające. W wojsku wystawio-nym na największe trudy panuje tyfus, spowodowany złą żywnością, niedostate-

cznym rozkwaterowaniem i brakiem od-powiedniej, ciepłej odzieży. W szpitalach kotarskich leży już kilkadziesiąt chorych na tyfus, a każdy parowiec Lloyda przybywa-jący do Dubrownika przywozi licznych chorych. Może to nawet nie być t przesada, co bardzo dobrze poinformowany kores-pondent *Wanderera* donosi, że straty wojs-ka austriackiego w Dalmacji już 2000 ludzi wynoszą.

Z licznych głosów dziennikarskich o mo-wie tronowej zapisujemy głos *Pester Lloyd'a*, który zauważa, że mowa tronowa jest wy-razem przesilenia, które nie bez przyczyny ogólnie jest oczekiwaniem. Zresztą wszy-stkie dzienniki w sądzie o mowie tronowej zgadzają się na jedno, to jest, że jest ona błędą i bezbarwną.

Do *Pester-Lloyd* donoszą z Wiednia, że cesarz oczekiwać będzie cesarzową w po-wrocie jej z Rzymu w Ankonie, gdzie rō-wnocześnie nastąpi zjazd z królem włoskim.

Do tegoż dziennika telegrafują z War-szawy, że deputacja jezuitów z Rzymu przejechała przez Warszawę, udając się do Petersburga, aby przy sposobności po-łożenia kamienia węgielnego na pomnik Ka-taryzny, złożyć dokument wystawiony przez generała jezuitów Beksa, w którym zapa-sane są zaślubi Carycy Katarzyny II, po-łożone dla zakonu jezuitów, który mimo urzędowego zniszczenia, tolerowała.

Z powodu wiadomości Ebertego pre-stawia izbie poselskiej minister finansów w Berlinie, że stępel od dzienników może być zniszczony, skoro na to zezwoli po-łożenie finansowe.

Posel Lesse polecał wniosek Ebertego. Wniosek wypowiada jasno zgubne następ-stwa podatku i okazuje, jak wielką wartyść przypisując liberalisacji od zniszczenia tego podatku. Przeszkadza on powstaniu małych dzienników na prowincji, tam-uje przeto rozwój umysłowy.

Po zamknięciu dyskusji referent dr. Gla-zer konstatuje, że w komisji, w izbie, w rządzie nikt nie wątpi o bezcelowości tego podatku. Zmiana jest konieczną; lecz dzi-sy ubytek pokryć nie można i dlatego po-datki ten nie może być zniszczony.

France podaje doślową treść oznajmie-nia papieżskiego ustanawiającego na przy-padek śmierci papieża podczas trwania soboru sposób wyboru jego następcy. Wy-bór w takim razie ma być przedsięwzięty przez kardynałów; sobór ma być odroczo-ny i dopiero przez nowego papieża ma być na nowo zwołany. "Wszystko to ma się stać pod rygiorem ekskommunikacji."

Ostatnie telegramy.

Lwów 15 grudnia. Ziemiański zakła-dają nowy klub, którego celem ma być zastępowanie interesów polskich bez o-glądania się na kadorazową austriacką for-mę państwową.

Wiedeń 15 grud. *Gaz. w. d.* zamie-szcza odrębne pismo cesarza, w którym uwalnia Wagnera z posady namiestnika w Dalmacji i mianuje Floka szefem namiestnictwa w Zadarze.

Wiedeń 15 grud. Prokuratorja wno-siła skargę przeciw sprawcom przedczo-rzajszych demonstracji robotniczych.

Wiedeń 15 grudnia. Przedłożenie rzą-dowe względem stanu wyjątkowego w Dal-macji przekazano wydziałowi adresowemu. Wniosek o przekazanie przedłożenia tego osobnemu wydziałowi odrzucono.

Etat finansowy i sprawę deliascego po-boru podatków przez trzy miesiące, aż do końca marca, przekazało wydziałowi budżetowemu z 24 członków. Projekt u-stawy względem wolności koalicji prze-kazano wydziałowi z 12 członków.

Jutro posiedzenie.

Wiedeń 15 grudnia. Posiedzenie izby niższej. Do komisji adresowej wybrani: Eichhof, Rechbauer, Grocholski, Die-trich, Swetel, Tinti, Figuly, Spiegel, Ske-ne, Kuranda, Klier, Lapena, Schindler, Krafiński, Wolfram. Wniosek Giovan-lego, aby wszyscy posłowie mogli być o-becni na obradach wydziału adresowego, przyjęto.

Berlin 15 grud. Izba posłów przyjęła ustawę o konsolidacji długu państwa we-dług wniosków komisji budżetowej.

Paryż 15 grud. Na ządanie Garnier Pages, aby przesyłać zagranicznych dzien-ników do Francji nie podlegała żadnym trudnościom, oświadcza Forcade: Zagran-iczne dzienniki nie ponoszą tych cięża-rów co francuskie, nie mogą więc uży-wać tej samej wolności. Pages odpowia-dia: oświadczenie to okazuje, że rząd je-szcze żadnego kroku naprzód nie zrobił.

Belgrad 15 grudnia. Z powodu rocznicy uznania wyzwolenia Serbji wszyscy repre-zentanci zagranicznici składali księgiu po-winszowania.

Florence 15 grudnia. Nowomianowani ministrowie składali dzisiaj przysięgę.
Rzym 15 grudnia. Mianowana przez papieża komisja do sążdenia wniosków stawianych z inicjatywy ojców kościół ma za prezesa kardynała Patrizzi; znaczej-si członkowie: Antonelli, Billo, łańciski pa-triarcha z Jerozolimy, arcybiskup z Me-chania i Westminster, biskup z Paderborn, francuzkich tylko dwóch: arcybiskup z Ronen i Tours.

Kursa. Wiedeń 15 grudnia, g. 2 m. 5 5/8 zjednoczony dług państwa 59.75 — 5% Londyn 124. — Srebro 121.35 — Dukat 5.84 — Akcje kred. 265.50 — Lombardy 263. — Losy z 1860 r. 96.90. — Losy z 1864 r. 117.75. — Akcje franko-aust. 100. — Na-poleony 9.89 1/2. Akcje kol. galic. Kar. Lud. 243. — Akcje kolei Lwow. Czerniow. 199.50. — Akcje kolei północn. wschodniej 161. — Akcje Banku 734. — Akcje banku zjedn. (Vereinsbank) 91.50. — Akcje banku jen. 43.50. — Renta w srebrze 69.90. — Bank obrotu 114. — Tramway 138. — Akcje bank ang. 273.50. Wiedeń-ski bank handlowy. — Kolej rządowa 396. Bank budowl. 47.75 Alford 173. — Wiedeński bank. — Kolej Rudolfa 167.50. — Kolej parubicka 166.50. — Kolej północ-na 209. — Galic. oblig. ind. 72.75. — Kolej węgiersko-wschodnia 89. — Gal. banku hyp. — Anglo-węgierskie 85.25.

Uspokojenie giełdy: mde.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Ludwik Gumplowicz.

Ceny
w Krakowie na targowicy publicznej dnia 14 grudnia 1869 r.

Mierzka pszenicy zimn.	4 50	5 50
" " jarej	4 75	5 15
" " żyta	2 87 1/2	3 15
" " jęczmień	2 37 1/2	2 75
" " owsa	1 62 1/2	1 75
" " grochu	3 25	3 60
" " jagiel	3 25	3 75
" " fasoli	3 25	4 75
" " tataraki	3 —	3 75
" " prosa	3 —	3 25
" " rzepaku zimowego	7 75	8 —
" " soczewicy	—	—
" " koniczny biały	—	—
" " czerw.	—	—
" " ziemniaków	1 15	1 25
Centnar w. d. siana	1 60	1 90
" " słomy	—	— 95
Funt mięsa wołowego ze spasionego bydła	— 21	— 24
Funt mięsa z drob. bydła	— 20	— 22
" " połędwicy wołowej	— 35	— 38
Garn. spiryt. 90° tral. zopf	2 15	2 50
" okow. 80°	1 75	2 —
Garnie masła młod. św.	3 75	4 —

Kursy Papierów i Pieniędzy.

Alford Fiume	173 80/173		
Ceska zacja na 200 złr.	226 — 225 50		
północn. 150	124 50 123 50		
Elzbiety na 200	193 — 192 50		
Ferdynanda na 1000	2097 — 2092		
Franc. Józefa 200	186 50 186		
Kar. Ludwika 200	243 25 242 75		
Koszyc. Odrb. 170	57 — 65 50		
Lwow. Czern. 100	199 75 199 25		
Półn. zach. austr. 200	115 — 114 50		
Rudolfa na 300 fl. 5%	91 — 90 75		
Siedmiogr. 200 5%	88 30 88 10		
Rządowa na 500 fl. 5%	14 — 139 50		
Północniowa na 500 fr.	139 — 138 50		
Węgier. półn. zach. 200 złr.	161 75 161 25		
wschodniowa 200 złr.	88 50 88 —		
Akcje przem. i Listy zast.			
" Bank Hyp. 6%	85 50		
" Bank Włoc. 6%	91 50 91		
" Bank. narod. M.K. 5%	98 75 98 25		
" zast. węgierskie 5%	91 25 90 75		
Kolei czeski. półn. 300 fl. 5%	92 25 91 75		
" zachod. 300 5%	91 25 90 75		
Gosars. Elzbiety 5%	91 25 90 75		
Elz. w. str. 100 zł. W.A. 5%	91 — 90 50		
Elz. em. 1869 5%	90 — 89 50		
Elz. 1869 5%	93 75 93 50		
Augsburg. za 100 fl. niem. 4%	103 30 103 15		

Kursy Papierów i Pieniędzy.

Węgierskie 100 złr.	275 — 274 50		
Anglo-węgierskie 5%	87 — 86 —		
Austr. kredytowy 5%	257 75		
Kredyt. handl. przemysł. 5%	258 — 257 75		
Dyskontowy austr. 5%	98 — 98 50		
Franko austr. 5%	98 — 98 50		
Krakowski handl. przem.	— — —		
Galicjski krajowy	— — —		
Narodowy	736 — 735 —		

Kursy Papierów i Pieniędzy.

Hamb. 100 mark 4	103 30 103 15		
Londyn 100 fl. st. 3 1/2%	91 40 91 25		
Paryż za 100 fr 2 1/2%	124 10 123 95		
" "			

